GŁOS WARSZAWY

Rok II | Warszawa, 5 lutego 1943 r. | Nr. 9 (18)

LISTY NA FRONT.

W sowieckich rozgłośniach radiowych codziennie odczytywane są listy na front do żołnierzy i oficerów Czerwonej Armii, nadsyłane przez ich bliskich z głębi kraju.

Oto wyjątki z listu robotnika fabrycznego do syna, który walczy na froncie Dońca.
— Jesteśmy dumni z Ciebie, że zostałeś odznaczony. Bowiem znaczy to, że dzielnie bijesz wroga. Ale i my tu w kraju, daleko za frontem, staramy się przyśpieszyć chwilę naszego zwycięstwa. Nasza fabryka uczestniczy we współzawodnictwie socjalistycznym. Podjęliśmy się w ciągu miesiąca podnieść produkcję o 20%. Ja sam zobowiązałem się przez 2 tygodnie o 20% zwiększyć wydajność pracy. A udało mi się tego dokonać już w ciągu 10 dni. Twój brat, Mikołaj w zeszłym tygodniu pracował 36 godzin bez przerwy, aby wspólnie z towarzyszami na czas wypełnić nowy plan produkcji, jaki sobie zakreślili. Został on również odznaczony, tak jak Ty. Ty za walkę na froncie, on za wytężoną, staranną pracę w fabryce.

A teraz wyjątki z listu studenta do brata, żołnierza na froncie Kalinina. — Czytałem uchwałę waszych wojsk, w której postanowiliście starać się nie chybić ani jednego strzału i dokładnie wypełnić wszystkie zadania bojowe, by zniszczyć faszystowskich najeźdźców. Czym ja się mogę przyczynić do zwycięstwa? Przykładam się ze wszystkich sił do nauki. Cieszę się, że ojczyzna radziecka pomimo wojny zapewnia mi możliwości normalnej pracy naukowej. Muszę te możliwości wykorzystać całkowicie. Ojczyzna potrzebować będzie coraz więcej techników, inżynierów, lekarzy, uczonych...

Powyższe listy nie są specjalnie wybrane, są przeciętne, typowe. Są one przykładem, jak myśli i działa ludność Związku Sowieckiego. Cały świat podziwia siłę i heroizm Czerwonej Armii. Ale nie zapominajmy i o zaplecznej armii, o kraju sowieckim, który niezmordowaną, wytężoną pracą kuje broń dla frontu, wytwarza żywność, buduje maszyny rolnicze, usprawnia transport i służbę łączności, na odzyskanych terenach odbudowuje zniszczenia, a wreszcie uczy się i szkoli z myślą o przyszłości.

We wspólnej walce i pracy wzmacnia się więź, która łączy ludność Sowietów w jedną wielką rodzinę. Po skruszeniu oblężenia Leningradu do oswobodzonego miasta z całego kraju nadchodzą przesyłki z mąką, tłuszczami, mydłem, konserwami. Przesyłki te były przeważnie bezimienne. Nadchodziły od pojedynczych osób lub od całych grup ludności. Przeważnie były one bez podania adresu, poprostu z napisem — dla naszych braci w oswobodzonym Leningradzie...

Tereny wyzwolone spod okupacji wciągane są natychmiast w rytm wytężonej pracy. W rejonie Woroneża i na Kaukazie zaraz po wyparciu Niemców ludność wybrała rady wiejskie które, od razu, zaczynają organizować pracę celem przygotowania zasiewów i remontu maszyn rolniczych.

Front i zaplecze, Czerwona Armia i ludność sowiecka zespolone są w jednolity, i hartowny blok walki i pracy. Ożywione są jedną myślą — wypędzić faszystowskich okupantów, na nowo przystąpić do rozbudowy wolnej socjalistycznej ojczyzny.

WRZENIE NA BAŁKANACH.

Rządy Rumunii, Węgier i Bułgarii, które w okresie przypływu potęgi Hitlera związały się z Niemcami, obecnie znalazły się w trudnej sytuacji. Są coraz bardziej osamotnione, coraz więcej znienawidzone we własnych krajach. Chciałyby zamanifestować rzekomą niezależność swej polityki, by w ten sposób stępić ostrze antyfaszystowskich ruchów ludowych. Z drugiej jednak strony liczyć się muszą z Hitlerem i stacjonowanymi w ich krajach oddziałami SS i policji niemieckiej, które są dla nich chwilowo najpewniejszą osłoną przed własnymi narodami.



Stąd zrozumiałe jest niezdecydowanie i chwiejność polityki tych rządów. Premier Bułgarii pojechał do kwatery głównej Hitlera, a jednocześnie minister spraw zagranicznych tego kraju solennie zapewniał, że Bułgaria może i musi pozostać „neutralna". Węgierscy mężowie stanu deklamują o konieczności walki z bolszewizmem, a jednocześnie radio budapeszteńskie dyskretnie daje do zrozumienia, że żołnierze, będący w kraju na urlopach, bynajmniej nie muszą natychmiast wracać na front.

Niezdecydowanie i słabość reakcyjnych rządów bałkańskich ułatwiają walkę wyzwoleńczą mas ludowych. Narody bałkańskie nigdy nie czuły się związane sojuszem z hitlerowskimi Niemcami. Obecnie rozpalona jest w nich nienawiść do hitleryzmu. Narasta wola czynnej walki. Tworzą się jednolite antyfaszystowskie fronty narodowe, jak f r o n t o j c z y z n y na Węgrzech, f r o n t o p o r u w Bułgarii. Mnożą się akty dywersji w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii (gdzie ostatnio wykolejono pośpieszny pociąg wojskowy pod Sofią). Narody bałkańskie same chcą wziąć w swe ręce własne losy, wbrew i przeciw rodzimej reakcji. Jak daleko wola czynnej walki z faszyzmem sięgnęły wgłąb tych narodów, o tym świadczą masowe na prawdę powszechne wystąpienia i demonstracje ludności Rumunii, jak również postawa chłopów bułgarskich, którzy odmawiają udzielania żywności dla hitlerowskiej armii.

Nadchodzące z Grecji i Jugosławii przykłady zbrojnej walki powstańczej znajdują coraz więcej naśladowców. Szczególne wrażenie wywarły na Węgrzech i w Słowacji wiadomości o działaniach oddziałów partyzanckich w Karpatach. Oddziały te, złożone z Polaków, Czechów i Słowaków dają przykład s o l i d a r n o ś c i m i ę d z y n a r o d o w e j, która wykuła się w e w s p ó l n e j w a l c e o wolność p r z e c i w f a s z y z m o w i.

OPOWIADANIE POLSKIEGO PARTYZANTA.

Powiat sokołowski był do wiosny 1942 r. widownią krwawych rozpraw żandarmerii z miejscową ludnością. Hulali bezkarnie, grabiąc mienie chłopów, terroryzując całą okolicę. W kwietniu 1942 r. zorganizowała się nasza grupa. Było nas nie wielu, bez broni. W krótkim czasie zdobyliśmy broń na Niemcach i policji granatowej. W kurówieckim lesie założyliśmy odbiornik radiowy. Odtąd ludność tych okolic miała stałe wiadomości frontowe z pierwszego źródła. Wieści szły od chaty do chaty. Ludność skarżyła się nam na wyczyny volksdeutscha Kutza, który udekorowany żelaznym krzyżem „zasługi" wydawał chłopów w ręce policji. Zorganizowaliśmy zamach na niego, konfiskując jednocześnie towar z jego sklepu. W kilka dni później zlikwidowaliśmy w tej samej wsi Zembrowo agenta Gestapo.

Wypadki powyższe zaniepokoiły starostę sokołowskiego Gromsa, który wydał zarządzenie likwidacji „band bolszewickich". Masowe obławy trwały do końca czerwca. Żandarmi i policja byli stale w ostrym pogotowiu. Godzinę policyjną naznaczono na 9 wieczór w okresie żniw. Każdy napotkany po godz. 9-tej był z miejsca rozstrzeliwany. Grupy naszej zlikwidować się im nie udało. Zaatakowaliśmy jadących na obławę żandarmów i na szosie Bielany-Sokołów zastrzeliliśmy żandarma i oficera niemieckiego. Rozpoczęliśmy też na większą skalę ataki na folwarki niemieckie, konfiskując zboże i żywność, podpalając sterty zboża kontyngentowego, niszcząc niemieckie mleczarnie.

W sierpniu na skutek denuncjacji sołtysa otoczyły nas w lesie konowskim 3 samochody żandarmów. Wywiązała się kilkugodzinna bitwa. W rezultacie padło 6 zabitych i 4 ciężko rannych żandarmów. Z naszej strony padł śmiercią bohaterską 1 towarzysz a jednego raniono. Zdobyliśmy dużo broni.

Na wieść o przybyciu w te strony ekspedycji karnej grupa nasza przeniosła się czasowo do powiatu siedleckiego. Tam natychmiast rozpoczęliśmy akcję oczyszczania tego terenu od żandarmerii niemieckiej. Na policji granatowej zdobywaliśmy broń. Na samym wstępie zlikwidowaliśmy 3-ch żandarmów i agenta Gestapo. 28.XII spowodowaliśmy wykolejenie pociągu pod Mordami. W 3-ch wagonach było wojsko, w pozostałych konie i broń przeciwpancerna. Było dużo zabitych i rannych. Grupa nasza, choć nieliczna może się poszczycić poważnymi sukcesami. Trwa ona nadal na posterunku i walczyć będzie, aż do ostatecznego zniszczenia okupanta.

Z KRAJU

Z FRONTU POLSKIEGO.

Kilkudniowa walka polskich partyzantów w pow. Jędrzejowskim. — W pierwszych dniach stycznia oddział partyzancki uderzył w gminie Cacko[illegible] na posterunek policji granatowej, oraz gminę. Zniszczono dokumenty i urządzenia. Miejscowego wójta, gorliwca sromotnie ukarano (otrzymał w obecności [illegible] interesantów 80 pałek) ... podobny los spotkał sekretarza gminy. Oddział udał się następnie do urzędu pocztowego, gdzie zniszczył centralę telefoniczną. W dwa dni później ściągnięto do Żarnowca 4 posterunki policji do walki z partyzantami; zarządzono ostre pogotowie; policjanci [illegible] dotali przystąpić do akcji, zostali rozbrojeni (zdobyto 11 karabinów i broń krótką), [illegible] mowano żandarmerię, która przybyła na odsiecz polskiej policji z Miechowa i Wolbromia. Przybyłych obrzucili partyzanci granatami. Jeden żandarm został zabity, reszta zabarykadowała się na poczcie. Nie ominęła ich zasłużona kara. Oddział obrzucił raz jeszcze pocztę granatami — zabito 2 żandarmów, zdobyto samochód [illegible]. Partyzanci odjechali na zdobytym samochodzie, niszcząc po drodze sieć telefoniczną.

— Jedna z grup szturmowych podpaliła na początku stycznia na Podhalu urząd pracy, garaże i skład benzyny.

— Oficjalna zapowiedź nowych branek i obław. W mowie wygłoszonej dn. 31.1.43 r. w Warszawie, „generalny gubernator" p. Frank zapowiedział, że wszelkimi środkami postara się zmusić ludność polską (nazywając nas „obcą narodowością") do bezwzględnego posłuchu i służby na rzecz ginącego faszyzmu niemieckiego. Groźba nowych łowów zawisła nad Polakami. Szatański plan nie powiedzie się oprawcom. Doświadczenie ostatnich masowych obław w kraju oraz wypadki na terenie ghetta wykazały jasno, że tylko czynna samoobrona społeczeństwa zdolna jest pokrzyżować zbrodnicze plany wyniszczenia narodu polskiego.

— Na terenie obozu koncentracyjnego Majdanek, więźniowie płacą za kawałek chleba 50 zł, za papierosa 18 zł.

— Oficjalne źródła niemieckie podają, że w ciągu grudnia 1942 r. wywieziono z G. G. do Rzeszy 31595 robotników (o 15 tys. więcej niż w listopadzie). Jest rzeczą pewną, że cyfry powyższe zostały świadomie zmniejszone.

— Od 1 lutego wchodzi w życie zarządzenie, mocą którego sprzedaż wszelkich artykułów włókienniczych odbywać się będzie na kartki. Jest to nowe ograniczenie i tak systematycznie likwidowanego handlu polskiego.

ZE ŚWIATA.

EUROPA WALCZY Z HITLEREM.

We Francji wzrasta wrzenie rewolucyjne, mnożą się akty sabotażu. W Lyonie od wybuchu bomby zginęło 25 Niemców. Godzina policyjna została przesunięta na godzinę 19[00]. W Paryżu rzucono bombę do niemieckiej restauracji — zginęło 17 Niemców. Francuscy partyzanci wysadzili w powietrze most w okolicach Amiens. Niedaleko Lille grupa francuskich patriotów zaatakowała oddział organizacji Todt. Kilku Niemców zabito. Chłopi francuscy nie chcą dostarczać kontyngentu okupantowi, wolą raczej spalić własne zboże — w okolicach la Manche spalono ostatnio 30 stodół. W Belgii przebywał ostatnio niemiecki minister pracy Sauckel, w [illegible] z czym okupant zaostrzył akcję wywożenia robotników do Rzeszy.

Belgowie ostro przeciwstawiają się „łapankom". W Brukseli rzucono kilka bomb do niemieckich instytucji, w mieście panuje stan wyjątkowy ani jeden Niemiec nie czuje się pewnie.

Pięknym przykładem solidarności międzynarodowej w walce ze zbrodniczym faszyzmem są wspólne akcje Polaków, Czechów i Słowaków, którzy z Karpat organizują wypady, niszczą urządzenia wojskowe, linie kolejowe, mosty i elektrostacje. Kilkakrotne niemieckie ekspedycje karne okazały się niepowodzeniem

DZIAŁANIA WOJENNE

NAJWIĘKSZA KLĘSKA W HISTORII WOJEN. Miasto i rejon Stalingradu został całkowicie oczyszczony z wojsk nieprzyjaciela. W ciągu ostatnich dwu dni wzięto do niewoli 45 000 żołnierzy VI armii. Liczba wziętych do niewoli od 10.I wynosi 91 000, w tym 24 generałów i 2 500 oficerów. Pozostali żołnierze armii Paulusa padli w walkach lub zginęli z głodu, zimna i chorób. Wiele jednostek dobrowolnie poddało się do niewoli, mimo zakazu Hitlera. Opór do końca stawiały jedynie oddziały SS. Ostatnie zdobycze Czerwonej Armii przedstawiają się następująco: 744 samoloty, 1 517 czołgów, 1 421 miotaczy min, 76 887 karabinów, 60 454 samochody, 7 341 motocykli, 3 pociągi pancerne, 575 wagonów, 229 składów broni i amunicji, oraz wiele innego sprzętu. A oto jak sowiecki gen. Sekałow opisuje miasto i nastroje sowieckiej armii w gazecie „Prawda": nad Stalingradem powiewa czerwony sztandar. Żołnierze niemieccy składają broń na placu przed teatrem. Ulice zasłane są dosłownie trupami wrogów. Sowieccy żołnierze walczyli podczas całej kampanii z wciąż wzrastającym entuzjazmem. Stalin przesłał im wyrazy uznania za ich bohaterstwo. Sowiecki żołnierz zdaje sobie sprawę z tego, że walczy o lepsze jutro dla narodów Związku Sowieckiego i o wyzwolenie Europy od hitleryzmu. Podczas mitingów spontanicznie organizowanych przed każdym natarciem, rozlegały się okrzyki — naprzód, wypędzić faszystów z granic naszej ojczyzny! Ani jeden strzał nie będzie chybiony!

WOJSKA SOWIECKIE Z NIESŁABNĄCĄ SIŁĄ NACIERAJĄ OD LENINGRADU AŻ PO KAUKAZ. Na froncie Charkowa, szerokości 200 km, naciera 5 kolumn Czerwonej Armii. 2.II — zajęto dużą stację kolejową Swatow — 80 km na pd. wsch. od Kupiańska. W rejonie Charkowa otoczono kilka jednostek nieprzyjaciela. Linia kolejowa Charków - Doniec została przecięta. Na zachód od Starobielska wojska sowieckie zajęły szereg umocnionych pozycji.

NA ZACHÓD OD WORONEŻA Czerwona Armia likwiduje odcięte jednostki npla. Wojska sowieckie zbliżają się do Kurska.

NA FRONCIE KAUKASKIM wojska niemieckie, otoczone w rejonie Majkopu, w dalszym ciągu wypierane są w kierunku morza. Krasnodar ostatni punkt dla odwrotu 24 dywizji nieprzyjaciela jest w bezpośrednim zasięgu działań 3 kolumn sowieckich, nacierających z pn. wsch., wschodu i pd. wschodu. 2.II — zajęto m. Nadińskaja — 60 km od Krasnodaru. 3 inne kolumny wojsk sowieckich zbliżają się do Rostowa.

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA SOWIECKIEGO wzmogła się nad całym frontem. Podczas nalotu na lotnisko w Woroszyłowgradzie zniszczono 23 samoloty. Na Morzu Czarnym zatopiono 4 transportowce.

KUPIAŃSK ZAJĘTY. Komunikat sowiecki z dn. 4 bm. donosi. — Na płn. od Krasnodaru zajęto m. Kuczewskaja (Kuszczewsk), przez co przecięta została linia kolejowa Krasnodar - Rostów, ostatnia linia, którą Niemcy mogli ewakuować wojska z Kaukazu. Wojska niemieckie z Kaukazu wycofują się na Kercz. Kuczewskaja znajduje się o 65 km na płd. od Rostowa. Wojska sowieckie zajęły w tym rejonie jeszcze szereg innych miejscowości, jedna z nich odległa od Rostowa o 30 km. Na froncie Charkowa zajęto wiele nowych miejscowości. Zajęto węzeł kolejowy Kupiańsk 80 km na pd. zach. od Charkowa. W rejonie Kupiańska oskrzydlono znaczne siły niemieckie. Na froncie Kurska wojska sowieckie posuwają się naprzód. Na płn. od Kurska przecięta została linia kolejowa łącząca Kursk z Orłem.

AFRYKA. Wojska amerykańskie zajęły m. Sened silnie ufortyfikowaną pozycję niemiecką na zach. od Maknassi i zbliżyły się o 30 km do portu Gabez. W rej. Pont du Phase i w pn. Tunisii wojska francuskie odzyskały utracone pozycje, odpierając nieprzyjaciela z poważnymi dlań stratami.

LOTNICTWO BRYTYJSKIE bombardowało zakłady przemysłowe w Kopenhadze. Rzucono wiele bomb kruszących. Za dnia bombardowano Abbeville i Brugge, oraz drogi transportowe w pn. Francji.

ŻAŁOBA W NIEMCZECH. Od dn. 4 bm. obowiązuje w całej Rzeszy żałoba spowodu klęski VI armii. Wszystkie lokale rozrywkowe zostały zamknięte. Rozgłośnie radiowe nadają marsze żałobne.